

Natalie Cornett

Brandis University, Boston, USA

**WZMOCNIENIE POZYCJI KOBIET –
MIŁOŚĆ I LISTY.
NARCYZA ŻMICHOWSKA I ENTUZJASTKI
W XIX-WIECZNEJ POLSCE**

Okres pomiędzy dwoma wielkimi powstaniem polskimi (z 1830 i 1863 roku) charakteryzował się ciągłymi represjami w polskim życiu kulturalnym i politycznym. Jednak był to również czas, w którym polskie kręgi intelektualne, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju, rozkwitały, choć działało się to potajemnie. Narcyza Żmichowska prowadziła grupę samoświadomych pisarek i myślicielek znanych jako „entuzjastki”. Te dziewiętnastowieczne Polki połączyło zobowiązanie do życia w niezależności. W czasie gdy aspiracje i interakcje kobiece były ograniczone do sfery domowej, entuzjastki rozmawiały swobodnie między sobą – a czasem i w większych kręgach salonowych – o potrzebach edukacyjnych i społecznych kobiet. Wiele osób z grupy Żmichowskiej, w tym ona sama, zostało zesłanych na Syberię lub uwięzionych na wiele lat. Była to kara za działalność w kręgach intelektualnych uznanych przez władze za konspiracyjne. Entuzjastki przekraczały zarówno normy płciowe, jak i polityczne, przez co były podwójnie marginalizowane w tym niebezpiecznym okresie historii Polski.

W 1848 roku niektóre entuzjastki uczestniczyły w warszawskiej „Organizacji”, która próbowała wzniecić powstanie w stylu podobnych w tym czasie europejskich ruchów ludowych. Według historyczki Wiktorii Śliwowskiej, Żmichowska i jej przyjaciółka Anna Skimborowiczowa odegrały „pierwszą i najważniejszą” rolę w Organizacji, co odróżniało je od kobiet

w innych organizacjach konspiracyjnych, pełniących funkcje pomocnicze¹. Obie kobiety poznały się przez warszawski salon literacko-polityczny Hipolita Skimborowicza i redaktorów „Przeglądu Naukowego”, popularnego czasopisma intelektualnego². W zachowanym rosyjskim dokumencie na temat sprawy Żmichowskiej i innych entuzjastek, przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Żmichowska, Skimborowiczowa, Augustyna Grotthusowa i Paulina Zbyszewska otrzymały najcięższe wyroki spośród wszystkich kobiet skazanych za działalność konspiracyjną w 1851 roku³.

Te cztery kobiety zostały oddzielone w rejestrze od innych skazanych kobiet, a ich „zdradzieckie akty” rozprzestrzeniania „skandalicznej” propagandy Organizacji, jak również ich upór w odmowie przyznania się do winy, zostały ukarane zesłaniem, a potem intensywnym nadzorem⁴. Czy zostało to oparte wyłącznie na zeznaniach jednego z renegatów Organizacji, czy z powodu innych dowodów, które mogły być w posiadaniu władz rosyjskich, jest czystą spekulacją, gdyż akta kobiet zostały zniszczone w czasie II wojny światowej.

Żmichowska i jej entuzjastki pisały nieustannie do siebie i około 1200 takich listów opublikowano do tej pory, a wiele innych jest przechowywanych w archiwach publicznych i prywatnych. Na podstawie tych listów toczyło się wiele dyskusji wśród historyków literatury o poglądach Żmichowskiej na działalność konspiracyjną i tym, czy była ona zwolenniczką zbrojnych powstań, czy też została uwikłana w działalność za pośrednictwem swoich przyjaciół z salonów politycznych i literackich⁵. Jej listy z 1840 roku wskazują, że nie uważała działał-

¹ Wiktoria Śliwowska, *Kobiety w konspiracjach patriotycznych lat czterdziestych XIX wieku* (Ewa Felińska, Eleonora Wolańska i inne), [w:] *Kobieta i świat polityki: Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku: Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarz (Warszawa 1994), 46-47. M. Romankówna, *Narcyza Żmichowska: listy. Tom III: Miodogórze* (Wrocław 1967), s. 605-606. Romankówna podaje chronologię działalności konspiracyjnej Żmichowskiej w przypisie piątego listu do Seweryna Markiewicza, w którym twierdzi, że Żmichowska prowadziła żeńską frakcję w obrębie organizacji Henryka Krajewskiego wiosną 1848 roku. Dalej twierdzi też, że była ona głównie związana z finansami tej grupy i organizowaniem działań konspiracyjnych na prowincji. Nie są podane tu żadne źródła, ale podobne twierdzenia wychodziły też od autorów publikacji *Kobieta i świat polityki*.

² M. Kurkowska, *Narcyza Żmichowska w środowisku warszawskim lat czterdziestych XIX w.*, w: *Kobieta i świat polityki*, s. 243.

³ AGAD, Zespół nr 241, sygn. 1. *Postojannaja Wojenno-Sledstwiennaja Komissija T.1. [Stała Komisja Śledcza – spisy osobowe T.1.]*, 1833–1862.

⁴ Tamże.

⁵ G. Borkowska, *Żmichowska versus Orzeszkowa: A Feminist Parallel*, [w:] *Women's Voices and Feminism in Polish Cultural Memory* (*Głosy kobiet i feminizm w polskiej pamięci kulturowej*), red. U. Chowanec i U. Phillips (Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing, 2012), s. 102-103.

ności konspiracyjnej za szczególnie użyteczną dla narodu; w liście do brata Erazma, datowanym na 1843 rok, Żmichowska kwestionuje opłacalność działań rewolucyjnych, biorąc pod uwagę liczbę ich uczestników, którzy zostali aresztowani, wysłani na Syberię lub zabici⁶. Jednak nie ma wątpliwości, że ona sama była zaangażowana w kręgi konspiracyjne w chwili jej aresztowania w 1849 roku. Nie ma też wątpliwości, że Żmichowska wspierała polską niepodległość i nie cierpiała konserwatyizmu polskich arystokratów, którzy byli ambiwalentni w tej kwestii⁷. Pozostaje pytanie, w jakim zakresie i w jakim charakterze Żmichowska działała w obu grupach⁸.

Uwięzienie Żmichowskiej w klasztorze karmelitanek w Lublinie w latach 1849–1852 i jej późniejszy trzyletni areszt domowy ugruntowały jej pogląd, że gwałtowne powstania i tajne stowarzyszenia nie były odpowiednimi drogami do niepodległości Polski. Po wyjściu na wolność zaangażowała się w towianizm – ruch, który przyciągnął wielu polskich emigracyjnych pisarzy romantycznych w XIX wieku (w tym Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Seweryna Goszczyńskiego) ze względu na położenie nacisku na wewnętrzną duchowość chrześcijańską jako najprawdziwszą formę patriotyzmu. Wielu polskich intelektualistów (w tym niektóre z entuzjastek) żarliwie sprzeciwiało się tej idei działalności duchowej, ponieważ wydawała się ona zastępować sprawę politycznej niepodległości abstrakcyjnym ideałem wspólnotowego i indywidualnego wzrostu transcendentnego⁹.

Jednak w 1858 roku Żmichowska zaczęła odżegnywać się od towianizmu, po części z powodu rozdzwisku, jaki spowodował on między nią a jedną z jej najukochańszych entuzjastek, Bibianą Moraczewską¹⁰. Żmichowska do 1870 roku popierała kwakrowski pacyfizm, jaki znaleźć można w Stanach Zjednoczonych. Ogólnie rzecz biorąc, jej poglądy religijne były niezależne od instytucji kościelnych i kształtowały się poprzez staranną introspekcję i rozmowy z najbliższymi przyjaciółmi. Jej podejście do religijności i wiary było podobne do tego, jakie prezentowała wobec kwestii politycznych i społecznych: ostrożnie i po długich rozważaniach Żmichowska zdecydowała się pozostać poza głównym nurtem obozów politycznych lub ideologii.

⁶ N. Żmichowska, *Listy Narcyzy Żmichowskiej do Rodziny i Przyjaciół, Tom I* (Kraków 1885), s. 72-73.

⁷ Zobacz jej listy do Izabeli Zbiegniewskiej, 1871, [w:] *Narcyza Żmichowska: Listy*, s. 75-77.

⁸ W czasie rządów rosyjskiego gubernatora, generała Iwana Paskiewicza, w Warszawie wystarczyła obecność w takich kręgach literacko-politycznych, by zostać aresztowanym.

⁹ M. Kurkowska, *Narcyza Żmichowska*, s. 240.

¹⁰ Zobacz list Żmichowskiej do Moraczewskiej, datowany na 13 lutego 1858, w: *Listy Narcyzy*, Tom III, s. 338-343.

W 1855 roku, po trzyletnim okresie „kurateli” spędzonym w Lublinie pod rosyjskim nadzorem, Żmichowskiej ostatecznie pozwolono wrócić do Warszawy. Niestety początkowo nie mogła sobie pozwolić finansowo na życie w Warszawie: spędziła wiele miesięcy ze swoją rodziną w pobliskiej wsi Rzczyca, zanim przeprowadziła się do domu Jana Grabowskiego, wdowca z czterema córkami¹¹. Żmichowska uczyła w małej, nielegalnej szkole, prowadzonej przez Julię Bąkowską w tym samym domu. Rodzina Grabowskich gościła wielu członków warszawskiej inteligencji kulturalnej i zawodowej, dzięki czemu Żmichowska zdobyła przyjaciół i możliwość żywej rozmowy. W okresie od 1856 do 1862 roku opowiadała się przeciwko agitacji politycznej i zamiast tego wspierała bardziej pozytywistyczną platformę pracy obywatelskiej, która utrzymywałaby naród polski przy życiu w demokratycznie zorientowanej kulturze i duchu, aż do momentu, gdy formalna niepodległość będzie możliwa do osiągnięcia¹². Na poglądy Żmichowskiej wpływ miały nie tylko kręgi warszawskiej inteligencji, ale też paryska społeczność emigracyjna, prowadzona przez Seweryna Elżanowskiego¹³. Elżanowski i jego krąg byłych patriotów zmienił swoje poglądy ze względu na silnie sformułowaną krytykę Żmichowskiej wobec ich pro-powstańczego stanowiska w 1859 roku¹⁴.

W okresie, gdy Żmichowska mieszkała w domu Grabowskich, uczyła wszystkie siostry Grabowskie. Wanda Grabowska szczególnie ujęła Żmichowską, a uczucie to zostało odwzajemnione: Grabowska była pod wrażeniem talentu literackiego Żmichowskiej i jej pozycji ikony kulturowej w środowisku warszawskiej inteligencji¹⁵. Żmichowska podziwiała młodość Grabowskiej, jej ciekawość i umiejętność uczenia się; przede wszystkim Grabowska zapewniła jej dojscie do życia Warszawy, z którego Żmichowska w znacznym stopniu usunęła się w czasie pierwszych zajęć związanych z Powstaniem Styczniowym z 1863 roku. W 1863 roku rosyjska policja odkryła broń przechowywaną w piwnicy domu Grabowskiego i wysłała ojca Wandy, Jana Grabowskiego, do cytadeli. Reszta antypowstańczego kręgu intelektualnego Żmichowskiej została w dużej mierze albo zatrzymana, albo uciekła¹⁶.

¹¹ *Narcyssa i Wanda. Listy Narcyzy Żmichowskiej do Wandy Grabowskiej (Żeleńskiej)*, red. T. Żeleński Boy, Warszawa 1930, s. 13.

¹² M. Romankówna, *Narcyza*, s. 606; „Przegląd Polski”, tom 112, nr 334, Kraków 1894, s. 134.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Żmichowska do 1860 roku publikowała w wielu organach i czasopismach i miała dużo znajomości w kręgach inteligencji, zarówno w obrębie ziem polskich, jak i za granicą. Zobacz: M. Romankówna, *Narcyza*, s. 651, gdzie znaleźć można listę jej literackich dokonań i znajomości.

¹⁶ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. XIV-XV.

Żmichowskiej udało się tym razem uniknąć aresztu, ale jej sieć znajomych i jej warszawskie życie przestały istnieć. Jedynie Wanda Grabowska i jej rodzina zapewniały więź Żmichowskiej z Warszawą po rozpadzie dawnego gospodarstwa domowego Grabowskich.

Gdy Żmichowska opuściła tę rodzinę w 1863 roku, bezustannie korespondowała z Wandą. Listy te zostały zachowane przez Grabowską i przedrukowane przez jej syna, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, w 1930 roku. Grabowska była młodsza od Żmichowskiej o około dwadzieścia lat i okazała się jej najgorliwszą uczennicą. Żmichowska postrzegała siebie jako mentorkę Grabowskiej, natomiast Grabowska, jak napisał jej syn we wstępie do opublikowanych listów, była rozmiłowana w Żmichowskiej. Boy-Żeleński przedrukował fragment listu matki z 1871 roku do Żmichowskiej, w którym pisała o swojej nienasyconej i nieodwzajemnionej miłości do „Ukochanej”¹⁷. Jest on prowokacyjny, pełen tęsknoty i rozpacz, w stylu zwykle zarezerwowanym dla relacji erotyczno-romantycznych. Boy-Żeleński nazwał nawet miłość, uczucia i pragnienia Grabowskiej związane ze Żmichowską „bardzo niebezpiecznymi”¹⁸. W jego oczach, gdyby matka nie poznała jego ojca krótko po ukończeniu trzydziestego roku życia (w 1871 roku), „pozostałaby w cieniu swojej Ukochanej” do śmierci, stawiając „krzyżyk na swoim życiu prywatnym i na swoim powołaniu jako kobiety”¹⁹. Rzeczywiście nawet po tym, jak Grabowska poślubiła muzyka i kompozytora Władysława Żeleńskiego, utrzymywała żywe kontakty ze Żmichowską, a nawet nazwała dwóch synów po niej²⁰.

Czy miłość ta była odwzajemniona? W pewnym stopniu tak, ale jest oczywiste, że Żmichowska uważała Grabowską za zbyt niedoświadczoną i niespokojną, by w pełni zrozumieć miłość, a więc niezdolną do pokochania jej w całości jako ukochanej. Żmichowska uważała ten rodzaj pasji i idealistycznej miłości, jaki przejawiała Grabowska, za powiązany z młodością i naiwnością – a nie za rodzaj całościowej i dojrzałej miłości, do jakiej sama Żmichowska była zdolna. Grabowska kochała jak „ptak, który chce latać w chmurach, ale gardzi własnymi skrzydłami”²¹, i który gubi się w namiętnej „ekstazie” miłości, a nie w jej rzeczywistości. Żmichowska kwestionowała miłość Grabowskiej, a jednocześnie pielęgnowała ją. Postrzegała Grabowską jako inspirację, jako

¹⁷ Tamże, s. XXII-XXIII.

¹⁸ Tamże, s. XXIII.

¹⁹ Tamże, s. XXIV.

²⁰ Tamże, s. VII.

²¹ Tamże, s. 108.

powód, dla którego nadal uczyła się, pisała i myślała²². Żmichowska polegała na oddaniu Grabowskiej dla niej w najciemniejszych okresach swego życia, kiedy została wygnana ze swojej ukochanej Warszawy i kiedy jej zdrowie i pamięć stopniowo pogarszały się. Choć miłość Żmichowskiej do Grabowskiej nie odzwierciedlała „zakochania” Grabowskiej, to na pewno była silna i ważna dla pisarki w jej późniejszych latach.

Rodzaj miłości, jaki Żmichowska dzieliła z Grabowską i jej najbliższymi przyjaciółmi, był rodzinny i intymny, mimo że brakowało mu tytułu prawnego małżeństwa czy pokrewieństwa. Żmichowska nigdy nie wyszła za mąż, a członkinie wewnętrznego kręgu entuzjastek prawie wszystkie były niezamężne. Współcześni im widzieli to jako część większej tendencji do spadku liczby małżeństw na ziemiach polskich w wyniku strat poniesionych w powstaniach z 1830 i 1863 roku, choć ostatnie badania przeważnie podważają to twierdzenie²³. Samej Żmichowskiej mężczyźni wiele razy proponowali małżeństwo, ale odrzucała ich, gdyż ich nie kochała. W liście do brata Erazma opisała, jak przewodniczący Towarzystwa Astronomicznego w Warszawie szukał „przyjaciółki-zony” i oświadczył się jej, ale Żmichowska go odrzuciła, bo nie takie było jej wyobrażenie małżeństwa: musiałoby być ono bez miłości, przynajmniej ze strony Żmichowskiej²⁴.

Żmichowska nigdy nie żałowała, że nie wyszła za mąż, ale żałowała, że nie miała dzieci. Niemniej jednak jej wyznania kierowane w stronę najbliższych przyjaciół wskazują, że uświadamiała sobie i uprawiała najświętszą z miłości, o której pisała do Grabowskiej, a także doświadczała tej miłości. Żmichowska nie postrzegała związku kobiety i mężczyzny jako najwyższej ze wszystkich form miłości, a jej doświadczenie życiowe wskazuje właśnie, że jej najgłębsze, „najczystsze” relacje miłosne wiązały się z kobietami i z dwoma braćmi.

Żmichowska uważała, że ludzka zdolność do głębokiej i czystej miłości była najwyższym ideałem rozwoju człowieka i wypełnieniem prawa Bożego wyrażonego w każdej jednostce. W swoich pismach mówiła o miłości, która wzięła „pół siły duszy” i która była bardziej wartościowa niż znajomość gramatyki, historii czy arytmetyki²⁵. W liście do Wandy Grabowskiej z dnia 26 stycznia 1864 roku pisarka skarciła wspólną znajomą, panią Matyldę, że nie kochała wy-

²² Tamże, s. 173.

²³ A. Żarnowska i A. Szwarc, *Kobieta i rewolucja obyczajowa: społeczno-kulturowe aspekty seksualności: wiek XIX i XX*, Warszawa 2006.

²⁴ N. Żmichowska, *Listy*, s. 251.

²⁵ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 34-35.

starczająco czysto, a zamiast tego robiła pokaz siły²⁶. „Jak dużo swobodniejsza” pani Matylda mogłaby być, pisała Żmichowska, gdyby tylko pozwoliła sobie na to, żeby w pełni wpaść w ramiona ukochanej osoby²⁷. Żmichowska twierdziła, że wiedziała, że pani Matylda była zdolna do takiej wszechogarniającej miłości ze względu na swoją „żywą bliskość” wobec Żmichowskiej²⁸. Jak ta „żywa bliskość” miała być w pełni rozumiana, jest niejasne, ale Żmichowska poczuła się na tyle dotknięta przez tę bliskość, by uznać, że pani Matylda była zdolna do znacznie pełniejszej i świętszej miłości niż sobie do tej pory na to pozwoliła. Żmichowska posłużyła się przykładem pani Matyldy w liście, aby pokazać Grabowskiej, że wypełnianie i pielęgnowanie własnej zdolności i chęci do rodzinnej miłości były najwyższym ideałem. Postrzegała zdolność do kochania w pełni i całkowicie za istotny znak „dobrego umysłu”²⁹. Ten związek między intelektem i miłością przekładał się na taktyki pedagogiczne Żmichowskiej, wynoszące małe, intymne kręgi kobiet ponad bardziej publiczne lub zestandaryzowane formy edukacji.

Żmichowska podawała w wątpliwość dominację sfery publicznej i dyskursu, zwłaszcza gdy dotyczyły one programów edukacyjnych dla kobiet. Wcześniej edukacja kobiet była zarezerwowana tylko dla najbardziej uprzywilejowanych osób w społeczeństwie, a program był nastawiony na przygotowanie kobiet do obowiązków w sferze domowej. Tematy takie, jak fizyka, filozofia i arytmetyka, były postrzegane jako niepraktyczne dla edukacji dziewcząt: Żmichowska sama była tego wytworem, kształcąc się pod okiem warszawskiej arystokratycznej pedagożki, Klementyny Hoffmanowej. Narcyza opowiadała się za stosunkowo niewielkimi kręgami uczniów w ramach prywatnego nauczania. Była zmęczona usystematyzowanym modelem edukacji, w którym wolność słowa, debata i kameralne rozmowy mogły zostać utracone³⁰. Miała też wątpliwości co do tego, co taki system przekazałby w programie nauczania, biorąc pod uwagę, że wspomniany wcześniej styl nauczania dziewcząt nie był zgodny z jej poglądami. W swoim programie nauczania sięgała do szerokiego zakresu europejskich filozofów i pisarzy, w tym: Hegla, Johna Stuarta Milla, Henry’ego Thomasa Buckle’a, George Sand i Karola Darwina. Jej styl nauczania był konwersacyjny, a nauczanie odbywało się tam, gdzie akurat pozwalały na to warunki materialne: wielokrotnie w domach przyjaciół lub członków rodziny.

²⁶ Tamże, s. 34.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 35.

³⁰ Tamże.

W latach 1843–1846 Żmichowska próbowała założyć szkołę dla dziewcząt w Poznaniu, będącym pod zaborem pruskim, ale ostatecznie nie udało się to ze względów finansowych i osobistych³¹.

Nieufność Żmichowskiej do sfery publicznej odzwierciedlała jej trudne relacje z większością warszawskich salonów literackich, w których czuła, że nie może adekwatnie wyrazić siebie pośród „egoistycznych” i „nudnych” intelektualistów³². W wielu z jej listów do najlepszej przyjaciółki i członkini entuzjastek, Izabeli Zbiegniewskiej, i do brata Erazma, Żmichowska ubolewała nad tym, że kiedy mówiła coś w miejscach publicznych, czyli w salonach, to było to odbierane opacznie i rozpowszechniane z błędami³³. Żmichowska nie lubiła bycia w centrum zainteresowania, ani też tego rodzaju uwagi, jaki towarzyszył jej dzięki publikowaniu tekstów. Charakter Warszawy w latach sześćdziesiątych XIX w. oraz siła nacisku i nadzoru, jakim podlegały grupy takie, jak Żmichowskiej, przyczyniły się również do jej skrupowania na arenie publicznej. Wolała bliskie przyjaźnie i intymne rozmowy z tymi, którzy kierowali się chęcią pracy w kierunku duchowego i intelektualnego doskonalenia siebie i społeczeństwa wokół. Głęboko chrześcijańskie rozumienie siebie i świata wokół w znacznym stopniu przyczyniło się do uformowania predyspozycji Żmichowskiej.

Religijność Żmichowskiej jest chyba najbardziej znaną częścią jej światopoglądu. Choć Żmichowska nie popierała instytucji Kościoła katolickiego, głęboko wierzyła w Boga i rozważała zarówno ideę Boga, jak i katolickie pisma. W jednym z utworów krytykowała swoją byłą nauczycielkę, Hoffmanową, za przyjęcie francuskiej mody celebrowania i doceniania kleru katolickiego i zewnętrznych rytuałów już po rewolucji francuskiej w 1830 roku³⁴. Dla Żmichowskiej życie w zgodzie z sumieniem i wiarą wewnętrzną, niezależną od instytucjonalnego rytuału ani nie wyrażaną przez ten rytuał, było najwyższą wartością.

Wiara Żmichowskiej była ściśle związana z jej intelektem i jej postrzeganiem siebie jako niezależnej kobiety. Rzeczywiście, przyznała się do kłopotów z brakiem jasnego komunikatu w Nowym Testamencie na temat równości ducha mężczyzn i kobiet. W liście do Grabowskiej z 1864 roku Żmichowska odniosła się do przypowieści o Samarytance przy studni jako dowodu, że Je-

³¹ Tamże, s. CXXIV–CXXXV.

³² M. Kurkowska, *Narcyza Żmichowska*, s. 242.

³³ N. Żmichowska, *Listy*, s. 60–63.

³⁴ N. Żmichowska, *Pisma Gabryelli z życiorysem autorki skreślonym przez P. Chmielowskiego*, Tom 5, Warszawa 1866, s. 538.

zus rzeczywiście wyodrębnił kobiety i miał dla nich specjalne przesłanie³⁵. Ale zapewne dotarcie do tej interpretacji zajęło jej dużo czasu, podczas którego żałowała bardzo, że nie ma takiego przesłania. Księży nazwała również „dyrektorami sumienia”³⁶ i zapewniła, że ich rola była związana z kontrolą, a zatem jest zbędna dla kobiet, które mogłyby i powinny kierować się własnym sumieniem. Dawała nawet do zrozumienia, że gdyby nie „mężowie i bracia”, którzy nie potrafili kochać i realizować się prawidłowo, wówczas kapłani nie mieliby racji bytu³⁷.

To właśnie w tym duchu Żmichowska zwróciła się do postaw antyreligijnych współczesnej sobie George Sand, przedstawionych w powieści Sand *Mademoiselle la Quintinie*. Opublikowana w 1863 roku praca Sand był brutalnym atakiem na Kościół i duchowieństwo. W przedmowie do powieści przedstawia religię jako cień, który starała się zdemaskować; ten cień był pociechą dla ludzi w czasach współczesnych, którzy nie potrafili zrozumieć swoich obowiązków, ani rozważać swoich praw³⁸. Żmichowska skomentowała, że takie polemiki „bawią ją wyłącznie”³⁹. Twierdziła natomiast, że sedno problemu leży w mężczyznach i w całym społeczeństwie, a nie w klerykalnym establishmentie. To pokazuje największą różnicę między Żmichowską a współczesnymi jej pisarkami we Francji czy Anglii: jej religijność. Fundamentalnie sprzeciwiała się jakimkolwiek wizjom kobiet i mężczyzn w społeczeństwie, które byłoby bezbożne. Tak więc choć zgadzała się, że instytucja, przepych i ceremonie Kościoła były niepotrzebne, sednem problemu nie była dla niej sama religia. Uważała, że gdyby ludzie mogli wyłącznie praktykować głębszą duchowość i rozwijać swoje zdolności emocjonalne, to społeczeństwo byłoby w stanie poznać Boga na znacznie bardziej intymnym poziomie niż jest to dostępne poprzez praktykę katolicką.

Żmichowska starała się nie uprzywilejowywać kobiet wobec mężczyzn, ale jednocześnie podkreślała pewne cechy, które posiadały kobiety, a nie mieli ich mężczyźni. W swoich listach mówiła o predyspozycji kobiet do „samorealizacji” lub „samoaktualizacji”. Pewien autor przetłumaczył polskie „spełnienia istotą” na „material fulfillment” samej siebie⁴⁰. Ogólny sens przesłania jest taki:

³⁵ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 32.

³⁶ Tamże, s. 33.

³⁷ Tamże.

³⁸ George Sand, *Mademoiselle La Quintinie*, Public Domain: InLibroVeritas, 2007, s. 5.

³⁹ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 33.

⁴⁰ G. Borkowska i U. Phillips, *Alienated Women, A Study on Polish Women's Fiction, 1845–1918*, Budapeszt 2001, s. 161.

Żmichowska uważała, że kobiety powinny stworzyć abstrakcyjne ideały i pojęcia; że były realizatorkami w tym sensie, że nie żyły w świecie filozofii dla dobra samego filozofowania. Kobiety – tu widzimy jak Żmichowska bezpośrednio projektuje swoje własne skłonności na większą populację kobiet – muszą działać, aby urzeczywistnić koncepcje, o których filozofowie i inteligencja tylko śnili. Żmichowska starała się to zrobić poprzez działania pedagogiczne i plany, a także do pewnego stopnia przez swoją rolę w organizacjach konspiracyjnych, pomagając wygnanym i uwięzionym.

Kobieta jako podmiot sprawczy, jako realizatorka idei była niebezpieczną istotą: Żmichowska ostrzegała przed tym, by kobiety nie zostały zbyt mocno wciągnięte przez modne idee i sprawy. Należy tutaj rozpatrzyć europejski kontekst, którego była świadoma i w którym działała. W 1830 i 1840 roku europejskie rozmowy nad „emancypacją kobiet” były wybuchowe i powiązane z między innymi rosnącą liczbą autorek domagających się miejsca obok mężczyzn i w popularnych ruchach rewolucyjnych z 1830 roku⁴¹. George Sand krytykowała prawną i emocjonalną sytuację kobiet w małżeństwie, a saint-simoniści i fourieryści promowali ideę „wolnej miłości” i „radykalnej idei komplementarności płci”⁴². Pogląd, że kobiety są unikalne ze względu na swoją rolę jako matki i edukatorki przyszłego narodu, pojawił się również na przełomie XVIII i XIX wieku. Żmichowska była dobrze zorientowana w tych debatach, podobnie jak kręgi warszawskich intelektualistów, których była częścią⁴³. Utopijny socjalizm, komunizm i nacjonalizm pojawiły się w latach trzydziestych XIX w. wraz z „kwestią kobiecą”.

Żmichowska, wierna swoim zasadom absolutnej niezależności intelektualnej, przyglądała się tym ruchom z ostrożnością, mimo że mogła odnaleźć w nich wiele ze swoich własnych ideałów, na przykład większy udział kobiet w sferach ekonomicznych i edukacyjnych. Koncepcja Żmichowskiej dotycząca kobiety-realizatorki⁴⁴ była odpowiedzią na różne ideologie polityczne, społeczne i religijne, dostępne uczonym mężczyznom i kobietom w tym czasie. Żmichowska zachęcała kobiety, aby pozostały zakorzenione w rzeczywistości, a to odzwierciedlało znów awersję Żmichowskiej do radykalnych, rewolucyjnych działań, które powodowały tylko rozlew krwi i dalsze zawirowania społeczne. Poglądy pisarki dotyczące płci pojawiły się w szerszym, europejskim

⁴¹ Karen Offen, *European Feminisms 1700–1950*, Stanford: Stanford University Press, 2000, s. 96–105.

⁴² Tamże, s. 99.

⁴³ W. Śliwowska, *Sprawa Pietraszewców*, Warszawa 1964, s. 22–23.

⁴⁴ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 32.

paradygmacie emancypacji kobiet, który faworyzował, jak pisze Karen Offen, „równość-w-różnicy”⁴⁵. Choć Żmichowska nie opowiadała się za zmianami dotyczącymi miejsca kobiet w społeczeństwie opartym na wyróżnieniu ich cech rozrodczych, to odróżniła kobiety od mężczyzn w oparciu o to, jak kobiety kochają i jak realizują abstrakcyjne pojęcia.

Według niej, mężczyźni nie byli beużyteczni, a kobiety nie powinny odrzucać męskich relacji. W rzeczywistości pisarka postrzegła męskiego ducha jako „koniecznego” dla „wiecznego odkupienia” kobiety⁴⁶. Żmichowska wierzyła w pełną harmonię mężczyzn i kobiet w duchowych, wiecznych ramach, które pasowały dobrze także do idei towianizmu, do którego przyznawali się polscy pisarze romantyczni, tacy jak Mickiewicz i Słowacki. Zdaniem Ursuli Phillips, towianizm był „<...> niekonwencjonalnym ruchem religijnym <...>”, który traktował jednakowo duchowy potencjał kobiet⁴⁷. Phillips łączy koncentrację romantyzmu na jednostkowym podmiocie z możliwością postrzegania indywidualnej duszy poza płcią, nawet jeśli jednostka sama zachowuje swój kobiecy lub męski charakter⁴⁸. Ten rodzaj duchowej równości, mimo nienaruszonej istoty kobiecości i męskości, można odnaleźć w tekście Żmichowskiej na ten temat. Kobiety, jako płeć uzdolniona do wprowadzania w rzeczywistość transcendentnych idei i emocji, kochały w głębszy i pełniejszy sposób. Według Żmichowskiej, mężczyźni musieliby zostać zreformowani, aby dorównać kobietom w sferze emocjonalnej, romantycznej.

Widziała potrzebę, aby kobiety i mężczyźni pracowali wspólnie, kochali głęboko i odkryli bliskiego, będącego w relacji z nimi Boga. Ale dopóki mężczyźni nie będą zdolni do pełnej miłości, tak jak kobiety, zachęcała do bliskich relacji i tworzenia grup kobiecych. Postrzegła jako potencjalnie niebezpieczne to, że dużo więcej kobiet niżeli mężczyzn było zaawansowanych pod względem swoich uczuć i inteligencji emocjonalnej. Ostrzegła Grabowską w 1864 roku, że nie znajdzie żadnych mężczyzn, w których mogłaby się zakochać, jeśli w pełni rozwinie swoją zdolność do rodzinnej miłości⁴⁹. Ta „wyjątkowa forma” kobiecej indywidualności, ukazująca się w zdolności do głębokiej miłości, musiała zostać zachowana. „Aby kontemplować i znać Boga”, konieczne było,

⁴⁵ K. Offen, *European Feminisms*, s. 102.

⁴⁶ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 33.

⁴⁷ U. Phillips, *Spiritual Equal or Existentialist Void? Female Emancipation in Mickiewicz and Prus*, [w:] U. Chowaniec i U. Phillips, red., *Women's Voices and Feminism in Polish Cultural Memory*, Newcastle Upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing, 2012, s. 81.

⁴⁸ Tamże, s. 82.

⁴⁹ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 33.

by zarówno mężczyźni, jak i kobiety, sprostali swojemu potencjałowi duchowemu, lecz i to właśnie mężczyźni powinni pracować więcej nad sobą, aby być lepszymi towarzyszami dla kobiet⁵⁰.

Nacisk romantyzmu na jednostkę, na świat „duchy” oraz sferę uczuć i emocji dał kobietom możliwość, by zaznaczyły swoją pozycję poprzez nowy sposób myślenia, działania i bycia. Jednak niektóre skoncentrowane na kobietach religie świeckie, które pojawiły się w tym czasie, w szczególności te stworzone przez francuskich filozofów Augusta Comte’a i Julesa Micheleta w latach czterdziestych XIX wieku, umieszczały kobiety na wzniosłej pozycji muzy i bogini, a nie współ-myślicielek czy podmiotów działających w sferze publicznej⁵¹. Adam Mickiewicz, zwłaszcza w latach trzydziestych XIX w., przed nawróceniem się na towianizm w 1841 roku, widział Polkę jako matkę, wyidealizowaną ze względu na swoje przywiązanie do ojczyzny i patriotyczny zapał⁵². Mickiewiczowski ideał kobiety „wyzwolicielki-zbawicielki” pozostał z nim przez całe życie⁵³.

Żmichowska starała się nie idealizować kobiet w ten sposób, nie opowiadała się też za wyparciem mężczyzn lub Boga ze społeczeństwa. Uważała, że mężczyźni i kobiety zostali stworzeni z różnych esencji, jednak możliwość pełnego wyrażenia ich geniuszu i talentu była utrudniona przede wszystkim nie ze względu na różnice płci, ale z powodu niedostatku materialnego i społecznego kapitału⁵⁴. Pisała: „uprzedzenie nie zatrzyma [geniuszu i talentu], to przede wszystkim ubóstwo i brak tytułu stoją na przeszkodzie”⁵⁵. Zgodnie z tym mężczyźni i kobiety w równym stopniu wykluczeni byli z systemu, który promował bogactwo i rodowód ponad naturalne zdolności. Związek między rozwojem kobiet w stronę niezależności i pogłębianiem więzi z Bogiem pojawia się w innym z listów Żmichowskiej, w którym pisała, że: „Własne pieniądze, zarobione pieniądze, doprowadzą w końcu napoleońską francuską kobietę do tego, by zmienić całość słynnego kodu cesarskiego... Tylko z pieniędzmi świat otworzy się na to, co dobre, a to dlatego, moja pani, że pieniądze zawsze oznaczają pracę – praca rozum – a rozum Boga”⁵⁶. Uważała, że praca nie tylko pozwała kobietom wyrwać się z uciążliwych ram prawnych, ale również rozwinąć się w kierunku

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ K. Offen, *European Feminisms*, s. 102.

⁵² A. Mickiewicz, *Do Matki Polki. Wiersz Adama Mickiewicza*, Lwów 1833.

⁵³ U. Phillips, *Equal*, s. 79-80.

⁵⁴ T. Boy-Żeleński, *Narcyssa*, s. 33.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 93-94.

Boga. Był to system samorealizacji, który stworzyła zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn, choć jego implikacje dla kobiet były bardziej rewolucyjne i wzmacniające.

Żmichowska i entuzjastki pragnęły wyprowadzić kobiety poza ich funkcjonalny obowiązek wobec narodu czy tradycyjną sferę domu w celu umożliwienia im osiągnięcia najpełniejszego wyrażenia siebie jako kobiety odpowiedzialnej przed Bogiem. Filozofia Żmichowskiej stawiała rozwój osobisty i odpowiedzialność ponad podążaniem za tradycyjnym lub współczesnym pojęciem kobiecości. Jej poglądy, którym wyraz dała w swoich listach, tworzyły odrębną ścieżkę przez oszałamiający wybór spośród utopijnych wizji, będących w obiegu kulturowym w połowie XIX wieku. Wyobrażony światopogląd Żmichowskiej oparty był na rzeczywistości, w której bliska grupa przyjaciół wymieniała się listami i rozmowami, pobudzając swój rozwój intelektualny.

Ten bliski kontakt między entuzjastkami był powodem, dla którego grupie udało się przetrwać cenzurę, aresztowania i mroki tego czasu. Pokazały one, jak kobiety mogą zacząć formować siebie i swoje istnienie w obrębie niezależnych grup intelektualnych. Pozostaje to ich największym wkładem w rozwój polskiego ruchu kobiecego w XIX i XX wieku.



Narcyza Żmichowska (1819–1876), XIX w.,
fotograf nieznan